

W rocznicę Powstania Listopadowego

Dzisiaj „Dzień Podchorążych“

W piątek rozpoczęły się w całym kraju dwudniowe obchody Dnia Podchorążego. Na uroczystych apelach stanęli na placach apelowych wszystkich szkół oficerskich w kraju młodzi podchorążowie, aby uroczystie obchodzić swoje święto. W wielu szkołach odbywały się promocje.

Święto Podchorążego obchodzą również Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Pancernych w Poznaniu. Należy ona do najstarszych uczelni LWP. Powstała na mocy rozkazu na czele dowództwa WP w dniu 19 października 1944 r. Do chwili jej powstania specjaliści wojsk pancernych polskiej armii kształcili się w sze regu ośrodków szkoleniowych na terenie ZSRR.

W 1944 r. szkoła przeniosła się do Chełma Lubelskiego. Już 25 stycznia 1945 r. skierowano do 1 korpusu pancernego WP 70 przeszkolonych podchorążych — w większości byłych podoficerów, którzy prze szli już chrzest bojowy.

Wiosną 1945 r. szkołę przeniesiono do Modlina i tu odbyła się 27 maja pierwsza po wojenna promocja oficerska.

Wiosną 1947 r. szkoła przeniesiona została do Poznania i przemianowana na Oficerską Szkołę Wojsk Pancernych i Samochodowych — a po roku, po utworzeniu OSS w Pile — zmieniła nazwę na Oficerską Szkołę Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych. W 10 rocznicę powstania Ministerstwo Obrony Narodowej nadało szkole imię Stefana Czarnieckiego, a z dniem 1. 10. 1967 r. na mocy uchwały Rady Ministrów uzyskała prawa wyższej uczelni. Wprowadzono także przedmioty jak psychologia i pedagogika wojskowa, fizyka jądrowa, chemia i matematyka wyższa. Wyposażono szkołę w najnowszy sprzęt i aparaturę. W lipcu 1961 r. oddano do użytku szkoły szereg obiektów sportowych i kulturalnych. WSOWP nawiązała ścisłą współpracę z Politechniką Poznańską. Kilkunastu oficerów otworzyło przewody doktorskie. (PAP)



POZNAN

SOBOTA

29

LISTOPADA

1969

Wydanie AB

Rok wyd. XXV

Nr 284 (8019)

Cena 50 gr

Zakończenie rozmów gospodarczych delegacji partyjnych PRL i CSRS

W dniach 27 i 28 bm. odbyły się w Warszawie rozmowy między partyjno-rządowymi delegacjami PRL i CSRS poświęcone problematyce stosunków gospodarczych między obu krajami.

W rozmowach udział wzięli ze strony polskiej: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Bolesław Jaszczuk, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Piotr Jaroszewicz, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Józef Kulesza, pierwszy zastę

warowej między obu krajami, oceniono przebieg współpracy między przemysłami PRL i CSRS oraz niektóre ważniejsze aktualne problemy gospodarcze.

Rozpatrzone wyniki pierwszego etapu prac nad koordynacją planów gospodarczych obu krajów na lata 1971—1975, ustalając przy tym szereg zaleceń dotyczących dalszych prac w tym zakresie.

Przedyskutowano problematykę podziału pracy w przemyśle maszynowym i uzgodniono szereg przedsięwzięć, mających na celu pogłębienie i skonkretyzowanie specjalizacji i kooperacji przemysłowej między obu krajami. Omówiono także możliwość podziału pracy w przemyśle hutniczym i chemicznym oraz możliwość lepszego wykorzystania potencjałów energetycznych w ramach istniejącego systemu energetycznego między PRL i CSRS.

Obie strony przedyskutowały możliwości lepszego wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych dla produkcji towarów wzbogacających zaopatrzenie rynku.

Rozmowy przebiegały w przyjaznej atmosferze wzajemnego zrozumienia i obopólnego dążenia do dalszego rozwijania stosunków gospodarczych, zgod-

nie z zaleceniami XXIII (specjalnej) sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Na zakończenie rozmów sporządzony został protokół, który podpisali ze strony polskiej — Bolesław Jaszczuk i Piotr Jaroszewicz, a ze strony CSRS — Vaclav Hula i Józef Lenart.

*

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w piątek kierownictwo przebywającej w Polsce czeskosłowackiej delegacji partyjno-rządowej: wicepremiera i ministra planowania CSRS Vaclava Hula i sekretarza KC KPCz Józefa Lenarta.

Obecny był ambasador CSRS w Polsce — Antonin Gregor.

*

W piątek delegacja partyjno-rządowa CSRS opuściła nasz kraj, żegnana na lotnisku przez członków delegacji polskiej biorącej udział w rozmowach.

Obecny był ambasador CSRS w Polsce Antonin Gregor.

W My Lai

Dalsze echa zbrodni soldateski amerykańskiej

Ujawniane są coraz to nowe straszliwe szczegóły tragedii wioski My Lai, gdzie żołnierze amerykańscy w marcu ub. roku zabili setki cywilnych mieszkańców. Doniesienia o tej zbrodni każdego dnia pojawiają się na stronach gazet amerykańskich.

„Kiedy przybyliśmy do My Lai — opowiada szeregowiec Pandleton — wszędzie widać było trupy. Zobaczyłem stos martwych ciał, a wśród nich niemowlę... To kapitan Madena dowodzący oddziałem zastrzelił dziecko...”

Usłyszawszy, że niektórzy żołnierze zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, zdecydowanie powiedział o tej historii, gdyż uważam że również powinien on stanąć przed sądem”.

A oto zeznanie innego zabójcy niejakiego Simpsona, opublikowane w dzienniku „Washington Post”: „Otrzymałem rozkaz zlikwidowania w wiosce wszystkich i wzięcia możliwie jak najmniej jeńców do niewoli... Simpson przyznał, że ręce jego są zbroczone krwią co najmniej 10 osób. Simpson oświadczył również, iż dowódca rozkazał — później żołnie

Przeciwko

zbrodni USA

Protest

członków ZBoWiD

Wczoraj, w Zarządzie Okręgu ZBoWiD w Poznaniu odbyła się masówka protestacyjna przeciwko zbrodniom USA po pełnionym w Wietnamie Południowym. W masówce brali udział członkowie ZBoWiD, m. in. b. więźniowie obozów koncentracyjnych, b. uczestnicy Rewolucji Październikowej, powstańcy wielkopolscy, kombatanci II wojny światowej i Cytadelowcy. Przybyli na nią także Wietnamczycy, praktykujący w HCP, Pham Minh Hoang i Bui Van Chien.

Do zebranych przemówił prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD — H. Mazur. Stwierdził on m. in., że hitlerowskie metody zbrodni, tak dobre znane narodowi polskiemu znalazły naśladowców. Są nimi agresorzy — amerykańscy prowadzący brudną wojnę z bohaterem walczącym o prawo do wolności narodem wietnamskim. Ostatnio całym światem wstrząsnęła masakra popełniona przez Amerykanów w wietnamskiej wsi My Lai. Zawsza nadchodzą wyrazy potępienia dla tych, którzy mordują kobiety, dzieci, starców. Na zakończenie wystąpił H. Mazur złożył hołd — w imieniu zebranych — hołd pamięci niewinnych pomordowanych w Wietnamie Południowym.

Głos zabrał także — w imieniu Wietnamczyków — przebywających w Poznaniu — Pham Minh Hoang, który wyraził m. in. oburzenie z powodu bestialskich poczynąń agresorów amerykańskich.

Zebrani na masówce podjęli rezolucję, którą odczytał b.

Dokończenie na str. 2

„Dni wyzwolenia“

Nowy konkurs czytelniczy

Wkrótce ogłosimy na naszych łamach nowy konkurs czytelniczy pt. „Dni wyzwolenia”. Będzie to konkurs na wspomnienia z okresu wyzwolenia Poznania i Wielkopolski spod okupacji hitlerowskiej, współdziałania ludności wielkopolskiej z jednostkami Armii Radzieckiej, a także konkurs na dostarczenie oryginalnych dokumentów i zdjęć z tego okresu.

Szczegóły wkrótce!

Jesienny szczyt energetyczny

Wieczór twarzątkowy, 27 bm. był swego rodzaju przełomowym momentem w energetyce krajowej. Tego dnia po raz pierwszy w Polsce zapotrzebowanie na moc elektryczną u odbiorców przekroczyło 10 tys. megawatów. Zostało ono w pełni pokryte przez elektrownie krajowego systemu energetycznego. Tak wysoki pobór mocy — 2-krotnie większy niż w 1960 r. — to wynik rozbudowy przemysłu oraz podłączenia do sieci elektrycznej, dalszej, poważnej liczby użytkowników, m. in. na wsi.

W najbliższym czasie wejdzie do eksploatacji elektrownia w Patnowie, w której będą pracowały dwa bloki energetyczne o mocy 200 MW każdy.

PAP

Z Berlina Zachodniego

Głos rozsądku

W akademii ewangelickiej Berlina Zachodniego zakończył się symposium naukowe poświęcone analizie materiałów o Polsce zawartych w podręcznikach szkolnych NRF i Berlina Zachodniego. W oparciu o analizę 12 podręczników uczestnicy symposium doszli do wniosku, że obraz Polski przedstawiany zachodniemieckimi i zachodniobrytyjskimi młodzieży szkolnej zawiera niepełne i wypaczone informacje o Polsce.

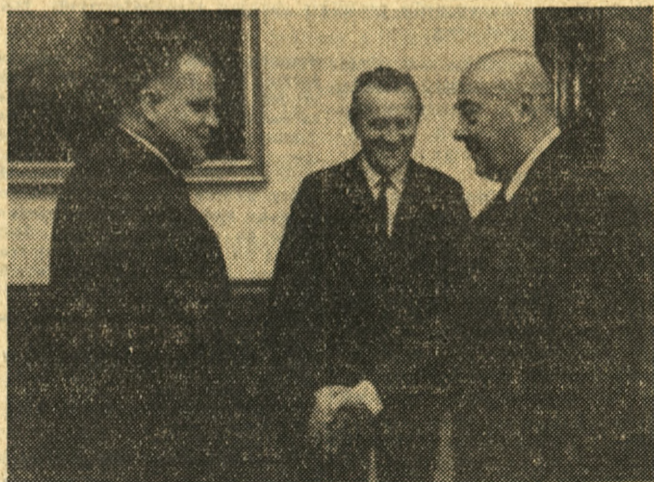
PAP

Uczestnicy symposium zażądali od władz szkolnych rewizji tych podręczników oraz postulowali przeprowadzenie wspólnej sesji naukowej z historykami polskimi, aby tą drogą wypełnić luki istniejące w zachodniemieckich podręcznikach szkolnych oraz usunąć tendencyjne wypaczenia.

PAP

Spisek antyrządowy w Etiopii

Z Addis Abeby donoszą, że w czwartek policja etiopska wykryła spisek antyrządowy. Aresztowano 8 osób, w tym kapłana armii etiopskiej. (PAP)



28 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął przebywającą w naszym kraju partyjno-rządową delegację CSRS. Na zdjęciu: Józef Cyrankiewicz wita Vaclava Hula. W środku Józef Lenart.

CAF — Uchymiak — Telefoto

W Helsinkach

Kolejne rozmowy rozbrojeniowe

Przedstawiciele Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych kontynuują omawianie zagadnień związanych z powstrzymaniem wyścigu zbrojeń strategicznych.

28 listopada w ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Helsinkach odbyło się kolejne spotkanie delegacji ZSRR z zastępcą ministra spraw zagranicznych W. Siemionowem na czele i delegacji USA z dyrektorem urzędu do spraw rozbrojenia i kontroli nad zbrojeniami G. Smithem na czele.

Następnym razem delegacje obu krajów spotkają się w ambasadzie ZSRR w Helsinkach. (PAP)

Antywojenna wypowiedź ministra M. Debre

Utrzymanie pokoju jest głównym celem dyplomacji francuskiej — oświadczył minister stanu do spraw obrony narodowej M. Debre, przemawiając w czwartek na wspólnym posiedzeniu Komisji Obrony i Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego.

Francja — powiedział min. M. Debre — jest zdecydowana na zapewnienie swego bezpieczeństwa oraz uczestniczyć w działalności i posunięciach zmierzających do utrzymania lub przywrócenia pokoju.

M. Debre zaznaczył, że Związek Radziecki odnosi się niewątpliwie przychylnie do rozładowania napięcia w stosunkach z krajami zachodnimi. (PAP)

ca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Witold Trampeczyński. Ze strony czeskosłowackiej: wicepremier i minister planowania CSRS Vaclav Hula, sekretarz KC KPCz — Józef Lenart, sekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego — Andrzej Barczak, ambasador CSRS w Polsce — Antonin Gregor, wiceminister Federalnego Ministerstwa Planowania — Frantisek Morkus.

W czasie rozmów omówiono problematykę aktualnej sytuacji w dziedzinie wymiany to-

Nowe prowokacje Izraela

Libański rzecznik wojskowy oświadczył w piątek w Bejrucie, że żołnierze izraelscy wysadzili w powietrze poprzecznicę dnia zagrody wioskowej w rejonie Al Arkub w Libanie. Wojska libańskie otworzyły ogień, zmuszając agresora do opuszczenia libańskiego terytorium.

Egiptski rzecznik wojskowy oświadczył w piątek w Kairze, że obrona przeciwlotnicza ZRA strąciła o godzinie 10 czasu lokalnego izraelski samolot wojskowy, który wraz z innymi pirackimi maszynami usiłował wtargnąć nad zachodni brzeg Kanału Sueskiego. Samolot ten runął po wschodniej stronie kanału. (PAP)

Święto narodowe Jugosławii

Depesze z Polski

Z okazji święta narodowego Jugosławii i sekretarz KC PZPR W. Gomułka i przewodniczący Rady Państwa M. Spychalski przesyłali depesze gratulacyjną do prezydenta Jugosławii, przewodniczącego ZKJ, J. Broz-Tito.

Jesteśmy przekonani — czytamy w depeszy — że dalsze pogłębienie przyjaznych stosunków między naszymi narodami i rozwijanie wzajemnej współpracy we wszystkich dziedzinach, leży w interesie obu naszych krajów i służy sprawie pokoju i socjalizmu. (PAP)

NRF podpisała układ o nieprolifracji

28 listopada w imieniu rządu Niemieckiej Republiki Federalnej ambasador NRF w ZSRR Helmut Allardt podpisał układ o nierozprzestrzenieniu broni nuklearnej.

Układ ten został w dniu 1 lipca 1968 roku podpisany jednocześnie w Moskwie, Waszyngtonie i Londynie przez oficjalnych przedstawicieli krajów depozytariuszy — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Dotychczas układ został podpisany w Moskwie przez przedstawicieli rządów około 90 państw. (PAP)

Każdy może zaprenumerować „Głos“

Przypominamy wszystkim czytelnikom, że dzięki zlikwidowaniu ograniczeń prenumeraty „Głos Wielkopolski”, każdy może zaprenumerować nasz dziennik. Zbliża się termin dokonania wpłat na prenumeratę w roku 1970.

● U doręczycieli i w placówkach pocztowych można dokonać wpłat na prenumeratę do 15 grudnia br. — dotyczy to czytelników indywidualnych.

● Indywidualnie można też zaprenumerować „Głos”, dokonując wpłaty na konto PUPiK „Ruch” nr konta PKO Poznań 122-6-211831 w terminie do dnia 10 grudnia 1969 roku.

Zapamiętajcie więc 2 różne terminy:

● do 10 grudnia — dla osób prywatnych — za pośrednictwem PUPiK „Ruch”.

● i do 15 grudnia — za pośrednictwem doręczycieli i poczty.

Cena prenumeraty kwartalnej wynosi 39 zł, półrocznej — 78 zł, rocznej — 156 zł. (cz)



Protest członków ZBoWiD

Dokończenie ze str. 1

wieżeń obozów koncentracyjnych — H. Powelski. W rezolucji czytamy m. in.: „My członkowie organizacji ruchu oporu przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, zrzeszeni w ZBoWiD, stanowczo protestujemy przeciwko zbrodni ludobójstwa, dokonanej na nie winnej ludności My Lai. Zbrodnia ta jest niezbitym dowodem, jakimi metodami walki kieruje się imperializm amerykański, głoszący obłudną hasła demokracji i wolności”. (a)

Plenum KD PZPR Poznań - Grunwald

O działalności Dzielnicowej Komisji Kontroli Partyjnej oraz Zespołu do spraw Skarg i Zażaleń mówiono wczoraj podczas plenarnych obrad Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań - Grunwald, którym przewodniczył I sekretarz KD Romuald Szpinger. Dyskutowano nad informacjami przewodniczącego DKKP — Stanisława Smoczyńskiego i przewodniczącego Zespołu ds. Skarg i Zażaleń — Marceliego Szymańskiego. Dyskusja obfitowała w wiele interesujących wypowiedzi, świadczących o roli obu organów w pracy KD. Podkreślano wagę orzecznictwa partyjnego wobec niesumiennej działalności partii, zarówno w aspekcie czystości szeregów partyjnych jak i procesu wychowawczego członków.

Nader istotną rolę odgrywa także Zespół zajmujący się skargami i zażaleniami. Dzięki społecznej i niełatwej pracy członków tego zespołu załatwia się wiele nabrańskich spraw ludzi pracy, usuwa przyczyny niedomagań i pomaga zwalczać przejawy biurokracji. (z)

Znamienna polemika w parlamencie zachodniobermberskim

W izbie deputowanych Berlina Zachodniego doszło 27 bm. do ostrej polemiki wokół sprawy rewizjonistycznych nazw, jakie noszą hale targów międzynarodowych tego miasta — donosi korespondent PAP, red. J. Wańkiewicz.

Konferencja w Poznaniu Studenci i przyjaźń polsko-radziecka

29 i 30 bm. odbędzie się w Poznaniu IV Ogólnopolska Konferencja Studencka, poświęcona umocnieniu przyjaźni polsko-radzieckiej. W konferencji wezmą udział reprezentanci wszystkich ośrodków studenckich w kraju, przedstawiciele działających we wszystkich wyższych uczelniach organizacji młodzieżowych — ZMS, ZMW, ZSP, aktyw komisji akademickich TPPR oraz profesorowie wyższych uczelni.

Konferencja dokona oceny działalności środowiska akademickiego w rozwijaniu przyjaźni polsko-radzieckiej za 4-letni okres od czasu III Ogólnopolskiej Konferencji Studenckiej, która miała miejsce w Lublinie w r. 1965. Konferencja określi także program i zadania w tym zakresie na lata najbliższe. Ważne miejsce w dyskusji zajmie kwestia udziału studentów w obchodach setnej rocznicy urodzin Lenina. Znajdzie to wyraz w apelu skierowanym z tej okazji do wszystkich studentów kraju.

Konferencja odbędzie się w sali biletowej Pałacu Kultury w Poznaniu, a organizatorami jej są: Zarząd Główny TPPR, Rada Naczelna ZSP, Zarząd Główny ZMS i Zarząd Główny ZMW.

Uczestnicy konferencji otrzymają informacje o ważnych przedsięwzięciach środowiska akademickiego w działalności na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej w latach 1966—1969, oraz program udziału środowiska studenckiego w obchodach 100-lecia urodzin Lenina. (mb)

Dziś i jutro serwis informacyjny pora pracować! Olszard Błażewicz.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR
29 XI 1969 Nr 284 (8019)

W latach 1970—75 trzykrotny wzrost produkcji

Czy meble będą lepsze?

Aby zaspokoić istniejące zapotrzebowanie społeczne na estetyczne, funkcjonalne i trwałe meble w Zjednoczeniu Przemysłu Meblarskiego przystąpiono w oparciu o uchwały II i IV Plenum KC PZPR do realizacji i szerokiego programu poprawy niezadowalającej sytuacji. Dokonuje się to na dwóch płaszczyznach: organizacyjnej i podniesieniu poziomu techniki i technologii wytwarzania.

Celem zapoczątkowanych przed dwoma laty zmian organizacyjnych jest koncentracja produkcji i stworzenie silnej branży o nowoczesnych metodach wytwarzania. W rezultacie, Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego przyjęło już kilkadziesiąt zakładów z państwowego przemysłu terenowego i spółdzielczości, koncentrując w swym ręku ponad 70 proc. produkcji mebli w kraju.

Wznowiono walki na granicy Arabii Saudyjskiej i Jemenu Półd.

W piątek rano wojska Arabii Saudyjskiej wznowiły ataki na przygraniczny punkt w pobliżu południowojememieńskiego miasta Al-Wadja — głosi opublikowany w Adenie komunikat oficjalny. Siły zbrojne Jemenu Południowego stawiały agresorowi zdecydowany opór. Strona saudyjska straciła w walkach kilkudziesięciu żołnierzy, którzy zostali bądź ranni, bądź wzięci do niewoli. (PAP)

Królowa brytyjska przyjęła I. G. Maurera

Królowa Elżbieta przyjęła na audiencji w pałacu Buckingham przewodniczącego Rady Ministrów Rumunii I. G. Maurera, któremu towarzyszył minister spraw zagranicznych C. Manescu. (PAP)

Węgi i spółdzielczości, koncentrując w swym ręku ponad 70 proc. produkcji mebli w kraju.

Za mało oddziaływują na poprawę jakości mebli zakłady i pracownie naukowo-badawcze wyższych uczelni, instytutów resortów gospodarczych oraz placówki zakładowe. Z uczelni artystycznych jedynie PWSSP w Poznaniu nawiązała bliską współpracę z przemysłem meblarskim, choć dopływ absolwentów do zakładów jest nadal niski. Wśród innych uczelni szkolących technologów drewna jedynie WSR w Poznaniu uwzględniła szerzej potrzeby meblarzy przez zorganizowanie katedry technologii meblarstwa i stolarki budowlanej. Wśród politechnik — jedynie uczelnia gdańska posiada katedrę technologii drewna i obrabiarek do drewna.

Resortowym instytutem dla przemysłu drzewnego i meblarskiego jest Instytut Technologii Drewna w Poznaniu z oddziałem w Warszawie, który jednak świadczy na rzecz meblarstwa w niewielkim stopniu. Dlatego też programem rozwoju techniki i organizacji zajęć się utworzony przed trzema laty Centralny Ośrodek Rozwoju Meblar-

Grudzień ma być dość mroźny

Wprawdzie mamy jeszcze kalendarzową jesień, ale aura z dnia na dzień przybiera co raz bardziej zimową szatę. Po ostatnim ochłodzeniu i opadach śniegu synoptycy PIHM przewidują, że również pierwsza dekada grudnia będzie raczej chłodna z temperaturą w Polsce centralnej w dzień w granicach od zera do plus 2 stopni, zaś nocą do minus 5 st. przy zachmurzeniu dużym z rozpozgodzeniami i okresowy mi opadami śniegu lub śniegu z deszczem. Wiatry w tym okresie spodziewane są umiarkowane z kierunków północnych.

Jednakże na przełomie pierwszej i drugiej dekady grudnia możliwe będzie ocieplenie — w dzień do plus 3 st. ewentualnie nawet plus 5 st., a nocą w granicach zera. Również w tym czasie przewidywane jest zachmurzenie duże oraz opady, przeważnie deszczu przy wiatrach umiarkowanych, okresami dość silnych z kierunków zachodnich i południowych, a także mgły i zamglenia. W ostatniej — trzeciej dekadzie grudnia synoptycy PIHM spodziewają się ponownie, nieco większego ochłodzenia — w dzień do ok. minus 5 st., a nocą nawet do minus 10 st. przy czym przy rozpozgodzeniach spadek temperatury może być jeszcze większy. (PAP)

listyczna droga rozwoju, układa się swe stosunki z innymi państwami na zasadzie pokojowego współistnienia, przestrzegając przed odradzaniem się militarystyki zachodniemieckiego, działając na forum międzynarodowym na rzecz rozładowania napięcia i rozwiązywania spornych spraw przez rokowania. To stanowisko Jugosławii, odgrywanej aktywnej i konstruktywnej roli wśród państw niezaangażowanych, wysoce cenią wszyscy bojownicy o pokój i postęp.

Polskie łączy z Jugosławią tradycja wspólnej walki przeciw hitlerowskiemu okupantowi i pamięć ofiar, które w obu naszych krajach te walki okupiły. Jugosłowianie wysoko cenią pomoc okazywaną przez Polskę przy odbudowie zniszczonego trzęsieniem ziemi miasta Skopje, a także pomoc udzieloną miastu Banja Luka, również nawiedzonym katastrofą sejsmiczną.

W ostatnim okresie Polska i Jugosławia pogłębiają wzajemne kontakty również w dziedzinie międzyparlamentarnej, o czym świadczą obecna wizyta parlamentarzyści polskich, gościnie przyjmowanych przez jugosłowiańskich gospodarzy. (m. j.)

stwa, współpracujący z komórkami zakładowymi.

Jak przewidują plany w przyszłej 5-latec wzrost kadry naukowo-badawczej w przemyśle meblarskim będzie nadal niedostateczny. Tymczasem w okresie 1970-75 nastąpi ponad trzykrotny wzrost produkcji mebli. Przyjęty program działania w dziedzinie rozwoju zaplecza naukowo-technicznego zmierza w trzech kierunkach: po pierwsze — do maksymalnego wykorzystania istniejących możliwości materiałowych i technologicznych, po drugie — doskonalenia stosowanych materiałów oraz metod i urządzeń technologicznych wreszcie po trzecie — poszukiwania oraz zastosowania nowych materiałów, metod i urządzeń. (PAP)

Artykuł w „Izwestiach”

Spokojna i rzeczowa atmosfera rozmów ZSRR — USA w Helsinkach

„Izwestia” z 27 bm. w artykule Michaiła Sagatelliana określa atmosferę radziecko-amerykańskich rozmów w Helsinkach o wstrzymaniu wyścigu zbrojeń strategicznych jako rzeczową i spokojną.

„Przed wszystkim — pisze korespondent — należy odnotować, że prasa amerykańska przyznaje, iż Związek Radziecki „niezwykle poważnie podchodzi do rozmów”, i że według korespondenta agencji UPI, dyskusja przebiega w rzeczowej atmosferze, a „członkowie amerykańskiej delegacji uważają, iż Rosjanie pragną osiągnąć jakieś rezultaty”. Inna rzecz, kiedy mowa o tym, kto i jak odnosi się w Waszyngtonie do idei porozumienia o wstrzymaniu zbrojeń strategicznych. Faktów świadczących o aktywnym ścieraniu się opinii na ten temat w amerykańskich kołach rządowych, jest niemało.”

Powołując się na informacje niektórych amerykańskich obserwatorów, Sagatellian pisze, że „zapewne na żądanie szefów Pentagonu delegacja USA wyjechała do Helsinek bez ścisłe sprecyzowanego stanowiska i bez zatwierdzonych konkretnych propozycji”. „Prasa amerykańska zaznacza — czytamy w artykule — iż obecna sytuacja wewnątrzpolityczna w

ZMW na 100-lecie urodzin Lenina

Z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego ZMW i Zarządu Wojewódzkiego TPPR odbyło się w ub. czwartek w Poznaniu seminarium aktyw klubów wiejskich o Związku Radzieckim, działających przy kołach ZMW. Tematem seminarium były zadania tych klubów oraz ich udział w obchodach setnej rocznicy urodzin Lenina.

Przed przystąpieniem do wykładu doświadczeń i propozycji w tym względzie uczestnicy seminarium wysłuchali interesującego odczytu doc. dr. Heliodora Muszyńskiego z UAM pt. „Lenin o młodzieży”. Dyskutowano m. in. o tym, jak zorganizować atrakcyjną wieczornicę ku czci Wodza Rewolucji oraz o inicjowanych przez ZW ZMW z tej okazji imprezach. Złożą się na nie: turniej czytelniczy, festiwal teatrów amatorskich oraz festiwal piosenki radzieckiej. (fb)

Sesja historyczna w CRZZ

W piątek zakończyła się w Warszawie dwudniowa sesja historyczna zorganizowana z okazji 50-lecia utworzenia Komisji Centralnej Związków Zawodowych i 25-lecia odrodzonego ruchu zawodowego. W drugim dniu sesji kontynuowano dyskusję nad referatami poświęconymi działalności KCZZ w latach 1919—1935 oraz powstaniu i działalności związków zawodowych w pierwszych latach władzy ludowej.

Historycy i działacze związków wyrażali zgodne przekonanie, że niełatwa problematyka dziejów polskiego ruchu zawodowego wymaga dalszych pogłębionych badań. (PAP)

Nowe zdjęcia z Księżyc



27 bm. NASA opublikowała serię zdjęć wykonanych na powierzchni Księżyca przez C. Conradia i A. Beana. Na zdjęciu: jeden z astronautów po wyjściu z pojazdu „Intrepid” (z lewej) ustawia antenę w kształcie parasola do łączności z Ziemią. CAF — UPI — Telefoto

Sukcesy bojowe partyzantów palestyńskich

W czwartek wieczorem rzecznik dowództwa Palestyńskiej Walki Zbrojnej poinformował o licznych udanych akcjach komandosów „Al Assifa”.

W środę wieczorem w Tel Zuaiber w północnej części do liny Jordanu patrol izraelski wpadł w zasadzkę. Spalony został 1 pojazd wojskowy.

Również w środę wieczorem partyzanci ostrzelali przy użyciu rakiet i broni automatycznej instalacje elektryczne w Kfar Rupin w północnej części doliny Jordanu. Spalono generator. Po półgodzinnym ataku przy użyciu rakiet i broni automatycznej partyzanci zniszczyli izraelski punkt obserwacyjny w Szeik Daud, w północnej części doliny Jordanu. W środę w nocy komandosi wysadzili w powietrze most na linii kolejowej łączącej Deir El-Balah i Khan Yunis w Gazie oraz część linii kolejowej.

W ciągu ostatnich 2 dni strzelcy wyborowi „Al-As-sifa” zastrzelili 4 żołnierzy izraelskich w rejonie Rosina oraz Telet Musa w północnej części doliny Jordanu.

Udane akcje przeprowadzili ostatnio bojownicy organizacji palestyńskich. Strzelcy wyborowi „As-Sajka” zastrzelili 3 żołnierzy izraelskich w Um Sudra i w Solah w północnej części doliny Jordanu.

Partyzanci Ludowego Frontu Demokratycznego Palestyny w czasie śródownego ataku na Szdot Jakob w północnej części doliny Jordanu zabili lub ranili wielu żołnierzy izraelskich oraz wysadzili w powietrze instalacje elektryczne. (PAP)

Za mało młodzieży uczy się rzemiosła

Terminowanie w zakładzie rzemieślniczym — kiedyś jedyną formą praktycznej nauki rzemiosła — obecnie jest mało popularna wśród młodzieży.

W br. w stołecznych zakładach rzemieślniczych pobiera naukę tylko ok. 3 tys. uczniów. Istnieje szereg specjalności rzemieślniczych, które nie mają ani jednego ucznia. Dotyczy to grupy rzemiosł artystycznych takich, jak m.in. kowalstwo zdobnicze, grawerstwo, rzeźbiarstwo w drewnie, tkactwo artystyczne, witrażownictwo. Brak zupełnie uczniów w rzemiosłach budowlanych: dekarstwie, zdunstwie, murarstwie i betoniarstwie. Największym powodzeniem cieszy się natomiast fryzjerstwo (500 uczniów), krawiectwo (300 uczniów), ślusarstwo (370) i mechanika pojazdowa (260). Główne trudności w naborze uczniów do rzemiosła tkwią przede wszystkim w niepopularności zawodów rzemieślniczych wśród młodzieży ze środowiska miejskiego. (PAP)

W USA

Zapowiedź nowych strajków

Trwający już piąty tydzień strajk 127 tys. pracowników wielkiego koncernu „General Electric Company” zapoczątkuje prawdopodobnie serię poważnych kryzysów w przemyśle w ciągu nadchodzącego roku, co postawi politykę administracji w dziedzinie pracy i plac w obliczu trudnej próby.

W 1970 r. wygasa bowiem wiele umów zbiorowych w przemyśle samochodowym, budowlanym, spożywczym, petrochemicznym, w kolejnictwie i innych gałęziach komunikacji. Związki zawodowe reprezentujące pracowników wszystkich tych branż domagają się dość znacznych podwyżek w nowych umowach, powołując się na inflację, która pochłonęła ostatnie podwyżki i na spodziewany dalszy wzrost cen.

W zasadzie Biały Dom nie zamierza ingerować w sprawy strajków, pozostawiając związkowi zawodowemu i zarządom zakładów przemysłowych osiągnięcie porozumienia. Uważa się jednak, że w poszczególnych wypadkach Nixon będzie interweniował i skorzysta z ustawy Tafta-Hartleya, jeżeli strajki zagrażają dostawom wojskowym, lub jeżeli projekty nowych umów zbiorowych będą przewidywały zbyt wysokie

podwyżki płac. Jednakże związek zawodowy twierdzi, że przy swoich żądaniach. O pogorszeniu się sytuacji w dziedzinie pracy mówił w ostatnim wywiadzie telewizyjnym sekretarz pracy Shultz, podkreślając, że nakazy walki z inflacją zmuszą koncerny do zajęcia sztywnego stanowiska. (PAP)

Udana operacja rozdzielenia sióstr syjamskich

Zespół chirurgów szpitala w Bostonie przeprowadził w środę udaną operację rozdzielenia dwóch sióstr syjamskich. Trwała ona około 10 godzin. Siostry syjamskie, które urodziły się w niedzielę, czują się dobrze. (PAP)

STAROŚĆ NIE RADOŚĆ

Panuje u nas ugruntowywana latami opinia, że przemysł Poznania jest nowy, a więc — nowoczesny. Wywodzi się ona z faktu, że większość istniejących w mieście fabryk wzniesiono po ostatniej wojnie, a zakłady stare, takie jak „Cegielski”, „Stomil”, „Wiepofama” — są rozbudowywane i odnawiane. Zafascynowani dorobkiem ogólnym, niechętnie dopuszczamy do siebie myśli o tym, że technika szybko się starzeje i to, co jeszcze 10 lat temu mogło uchodzić za nowe, dzisiaj wcale nowe nie jest.

Tę rzeczywistość potwierdza statystyka. Z „Rocznika Statystycznego 1969” wynika bowiem, że jeśli w roku 1962 ogólny stopień zużycia środków trwałych przemysłu Poznania wynosił 39,9 procent to w roku 1968 wyniósł 43,3 procent. Różnica niewielka, lecz znamienita. Mimo niemałych przecież inwestycji, w ciągu tych 6 lat wartość środków trwałych (brutto) wzrosła o ponad 5 mld zł (56 procent) nie zdołano powstrzymać procesu starzenia się przemysłu w mieście.

Wymowne jest przy tym tempo starzenia się składników przemysłowego majątku miasta. Otóż w latach 1962-1968 stopień zużycia budynków zwiększył się tylko o 1,5 procent (z 27 do 28,5), natomiast maszyn i urządzeń — o 2,8 procent (z 54,9 do 57,8), a środków transportowych nawet o 4,9 procent (z 54,1 do 59). Można z tego wnioskować, że nadal tożymy więcej pieniędzy na zabudowania niż na maszyny.

Wszystko to sprawia, że na tle ogólnej sytuacji w kraju pozycja Poznania słabnie. Jeśli 6 lat temu poznański przemysł był o 1,1 punkta „nowszy” niż średnio w Polsce, to obecnie jest o 2,3 punkta „starszy”. Przeciętne zużycie maszyn i urządzeń jest w Poznaniu o 6,3 procent większe, a środków transportowych — nawet o 15,4 procent większe, niż średnio w kraju. Korzystniejszą lokatę notujemy tylko w stanie budynków. Stopień ich zużycia jest o 5,9 procent mniejszy niż w kraju.

Ale słaba to pociecha. Praktyka dowodzi, że nie mury decydują o wydajności przemysłu i nowoczesności wyrobów, lecz to, co się w tych murach znajduje.

Zupełnie odmienny trend obserwujemy w przemyśle województwa poznańskiego. Przemysł ten z roku na rok młodszeje. 6 lat temu stopień zużycia jego środków trwałych był o 1,5 punkta mniejszy niż w Poznaniu i o 2,6 punkta mniejszy niż średnio w kraju. Obecnie jest on o 11,1 punkta „nowszy” niż w Poznaniu, a wśród 17 województw w kraju, mniejszy stopień zużycia środków trwałych w przemyśle wykazują tylko warszawskie i lubelskie.

Nie znaczy to oczywiście, że w województwie nie ma fabryk starych, o wysłużonych murach i sprzęcie. Na pewno są (szczególnie w branży spożywczej) i trzeba je modernizować w trybie przyspieszonym. Na lepszy niż w Poznaniu stan środków trwałych mają tu tak że wpływ wielkie i nietypowe inwestycje górniczo-energetyczne, zamazujące nieco obraz w

Paweł Kalina „Podreczny słownik niemiecko-polski. Handwörterbuch deutsch-polnisch”. Wiedza Powszechna, stron 752 + 81 stron suplementu w opr. Leona Biela-sa, 70,— zł.

Irena Gumowska „Życie bez starości”. Wiedza Powszechna, s. 242, 20,— zł.

Renata Siemińska „Nowe życie w nowym mieście”. Wiedza Powszechna, s. 365, 27,— zł.

Jerzy Sulek „Stanowisko rządu NRF wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej 1949-1966”. Instytut Zachodni, Poznań, s. 422, 75,— zł.



„Integracja ekonomiczna Europy zachodniej i jej aspekty polityczno-militarne”. Instytut Zachodni, Poznań, praca pod redakcją Tadeusza Grabowskiego i Zdzisława Nowaka, s. 273, 50,— zł.

Frazeologiczny słownik francusko-polski — Dictionnaire phraseologique français-polonais”, Leon Zareba. PW Wiedza Powszechna, s. 1156, 70,— zł.

„A Paris — De la langue à la civilisation Française Deuxième partie”. Wiedza Powszechna, s. 195, 25,— zł.

Janina Smółka „Język angielski dla techników”. Wiedza Powszechna, s. 239, 20,— zł.

Mikołaj Czyrko „Język rosyjski dla techników”. Wiedza Powszechna, s. 316, 28,— zł.

Prezydent Nixon ma ostatnio do-prawdy coraz więcej kłopotów. Ulicami miast przeciągają marsze protestacyjne przeciw wojnie wietnamskiej, zdembilizowani żołnierze ujawniają zbrodnie popełniane przez swych przełożonych oficerów w Południowym Wietnamie, narastające niezadowolenie w dzielnicach murzyńskich zapowiada „gorącą zimą”. Do tego dochodzi ostatnio korupcja w aparacie administracyjnym, przeżywająca erę rozkwitu jak za najlepszych czasów Harry S. Trumana.

Fala korupcji nie oszczędziła nawet szacownej instytucji Izby Reprezentantów, której przewodniczący, 77-letni John McCormack, jest trzecią po prezydencie i sekretarzu stanu najważniejszą osobistością w Stanach Zjednoczonych. Sędziwy John McCormack cieszy się nie skazitelną opinią zarówno w pracy jak i w życiu prywatnym (mówią o nim, że w ciągu 40 lat małżeństwa nie spędził ani jednego wieczoru poza domem). Mniemano więc powszechnie, że tak samo są jego najbliżsi współpracownicy.

Toteż wielkie było zdumienie Amerykanów, gdy przed kilkoma dniami tygodnik „Life” ujawnił machinacje dokonywane przez zastępcę przewodniczącego Izby, Martina Schweiga (24 lata urzędowania!) i radcę prawnego Nathana Voloshena. Obaj ci panowie, w celu załatwienia delikatnych spraw, bez skrupułów posługiwali się telefonem przewodniczą

cego Izby, przyjmowali klientów w jego gabinecie (Voloshen zasiadał nawet w czerwonym fotelu McCormacka!) i dla swej prywatnej korespondencji używali jego papieru listowego z urzędowym na drukiem.

Byłoby pół biedy gdyby klienci obu panów rekrutowali się ze sfer ludzi przy

Skandal w Izbie Reprezentantów

zwoitych. Byli to jednak przedstawiciele sfer z którymi prominenci amerykańscy raczej nie powinni utrzymywać stosunków, a tym bardziej zawierać z nimi transakcji. I tak np. radca Voloshen zarobił kilkadziesiąt tysięcy dolarów na przedterminowym zwolnieniu z więzienia pewnego gangstera z mafii nowojorskiej. W tej transakcji sekundował mu dzielnie zastępca przewodniczącego, Schweig, który przeprowadzał rozmowy telefoniczne z prokuratorem... jako... John McCormack! Schweig ma bowiem wy



Teresa Kucharska: „...matematyka nie powinna nastręczać więcej trudności niż inne przedmioty”.
Fot. — K. Przychodźki

Matematyka należy do przedmiotów, które większość z nas wspomina z umiarkowaną sympatią. Zazwyczaj jest postrachem uczniów jako przedmiot trudny, wymagający specjalnych zdolności. Pani Teresa Kucharska, zastępca dyrektora V Liceum Ogólnokształcącego im. M. Koszutskiej twierdzi, że matematyka nie powinna nastręczać więcej trudności niż inne przedmioty.

— Należy Pani do nauczycieli, którzy z powodzeniem stosują nowe metody nauczania tego trudnego przedmiotu. Proszę powiedzieć na czym one polegają?

Matematykę można polubić

— Naukowcy opracowali nową metodę matematyczną, bardzo uproszczoną. Cały zespół matematyczny naszego liceum stosuje nową strukturę matematyczną. Polega ona na zbliżeniu matematyki do zastosowań we współczesnym życiu. W liceum uczeń ma zapoznać się z abstrakcyjnym i dedukcyjnym charakterem tego przedmiotu. Wspólnie opracowujemy konspekty i ustalamy przebieg lekcji problemowych, na których podaje się tylko główny tok rozumowania. Do rozwiązania podstawowych zadań muszą dojść uczniowie sami.

— W klasie są uczniowie bardziej i mniej zdolni. Czy rozwiązanie matematycznego twierdzenia nie przerasta możliwości tych ostatnich?

— Dzielimy klasę na zespoły, w których są uczniowie lepsi i gorsi. Nad problemem pracuje cały zespół i przed nie zgłasza rozwiązania dopóki cała trójka nie zrozumie zagadnienia. Metodę problemową stosuję od wielu lat i muszę przyznać, że daje ona lepsze wyniki niż tradycyjna.

— Czy każdy uczeń może nauczyć się matematyki?

— Na pewno nauczy się, jeżeli nową metodą zaczniemy uczyć już w szkole podstawowej. Tymczasem w I klasie liceum musimy dopiero przysto

sowywać młodzież do nowego systemu, opóźniając proces rozumienia matematyki.

— Mówimy, że matematyka kształtuje osobowość ucznia.

— Dużo w tym prawdy. Uczy logiki, jasnego określania celu swojej pracy i właściwego do-bierania metod do jego realiza-cji, kształtuje niezależność są-dów i co bardzo ważne — przyzwyczajają do samokontroli. A więc zaszczepia i rozwija przyzwyczajenia, które leżą u podstaw każdej dobrej roboty.

— Stosowanie nowych metod uczenia matematyki nie jest jeszcze powszechne, dlaczego nauczyciele przyjmują je z oporami?

— Każda nowość ma swoich zwolenników i przeciwników. Wielu matematyków nie chciało zaakceptować nowości wychodząc z założenia, że najlepsza jest metoda, której się uczyli w czasie studiów. Stosowanie nowej struktury matematycznej wymaga przeszkolenia nauczycieli. Z podstawami nowej teorii matematycznej zapoznano nas na tzw. kursach akademickich organizowanych w czasie wakacji. Są i inne formy przeszkalania. Stosowanie nowych metod nauczania wymaga ciągłego uzupełniania własnej wiedzy.

Rozmawiała:

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Statystyka i życie

Nadal chęć szczerą?

Można mieć sporo — uzasadnionych — wątpliwości co do obowiązków podziału na pracowników fizycznych i umysłowych. Podziałowi temu zarzuca się anachroniczność, brak sprecyzowanych kryteriów, operowa-nie tradycyjnymi formułami pojęciowymi. Fakt jednak pozostaje faktem, że dzielenie za-trudnionych na owe dwie pod-stawowe kategorie zakorzeniło się u nas głęboko; jak do tej pory, nawet Główny Urząd Statystyczny stosuje podział pracujących na grupy z literami „F” lub „U”.

Przy wszystkich niedoskonałościach, metoda ta pozwala wyrobić sobie ogólny pogląd na kształtowanie się pewnych proporcji i tendencji na rynku pracy. Możliwość zaś popełnienia błędów w wyniku nietrafnego zakwalifikowania niektórych grup pracujących, jest chyba — zgodnie z prawem wielkich liczb — niezbyt groźna; pomyłki dotyczące mogą przecież obu kategorii zatrudnionych.

Należy do zagorzałych czytelników opracowań GUS-u. Jedno z najświeższych — „Spis kadrowy”, dostarcza dających wiele do myślenia danych na temat poziomu wy-

kształcenia pracowników. Uproszczenie oświaty przyniosło w ostatnim dziesięcioleciu zasadnicze zmiany. Podczas gdy w roku 1958 jeszcze 31,1 procent ogółu pełnozatrudnionych w gospodarce społecznej nie legitymowało się ukończeniem szkoły podstawowej, w roku 1968 odsetek ten spadł do 16,4. Jest to postęp istotny, zwłaszcza jeśli się zważy, że w ciągu omawianych dziesięciu lat wzrosła pokaźnie ogólna liczba zatrudnionych.

Mniej korzystnie prezentują się wskaźniki.

Wiedzie, jak dużą grupę stanowi w roku 1968 pracownicy umysłowi bez matury? Prawie 42 procent. Co prawda nikt nigdzie nie zadekretował, że powszechnie obowiązująca reguła przy za-trudnianiu ludzi w kategorii „U” ma być posiadanie przez nich średniego wykształcenia; (dodajmy, że odwrotnie: wielu pracowników zakwalifikowa-nych jako „fizyczni” legitymuje się maturą), ale przecież niemal każdy układ zbiorowy, taryfikator, tabela stanowisk, pragmatyka służbowa itd. przewidują wy-móg w postaci świadectwa do-jrzałości.

Jeśli uznajemy za niecelowe posiadanie matury przez wszyst-kich „umysłowych” — mamy na pewno do czynienia ze zbyt-nim liberalizmem pracodaw-ców. Bo pośród owych czter-dziestu dwu procent ludzi gru-py „U” aż połowa ma za so-bą zaledwie podstawówkę, bądź nawet (0,8 procent) jej nie ukończyła.

Najwięcej „umysłowych” bez matury zatrudniają takie gałęzie naszej gospodarki, jak leśnictwo, transport i łączność oraz obrót towarowy. Ostatnie dwa działy wyróżniają się za-razem — in minus — najniższymi wskaźnikami pracow-ników z wyższym wykształce-niem: transport z łącznością ma ich tylko 4 procent, obrót towarowy zaledwie 3,8 procent. Zapewne jedną z istotnych przyczyn nieszczerego funk-cjonowania naszego systemu komunikacji, poczty, telefonów oraz handlu jest właśnie nie-dostatek wykwalifikowanych ludzi w tych resortach, ludzi naprawdę zasługujących na określenie „pracownik umysłowy”.

Poznań i Wielkopolska nie stanowią wyjątku na tle kraju. W Poznaniu mamy na po-nad 85 000 pracowników umy-słowych aż 35 000 bez średnie-go wykształcenia. W województwie jest jeszcze gorzej: ponad połowa „umysłowych” nie posiada matury; jest to wskaźnik gorszy od przeciętne-go w kraju.

Poznańskie i jego stolica mogą się wprawdzie pochwa-lić znikomą liczbą osób zatrud-

nionych na stanowiskach pracowników umysłowych, nie mających za sobą podstawów-ki; zarazem jednak Poznań po-śród wielkich miast** ma (w liczbach bezwzględnych) naj-mniej pracowników z wyższym wykształceniem.

A sytuacja województwa, jeśli porównywać poziom wykształce-nia ludzi z grupy „U”, jest gor-sza od Krakowskiego i Warszaw-skiego, relatywnie zbliżona do Kieleckiego. Dodajmy, że w Po-znanu — podobnie jak w kraju — wyraźnie najsłabszym ka-drowo — ogniwem są również transport z łącznością i handel: prawie 15 000 pracowników umy-słowych tych działów gospodar-ki w stolicy Wielkopolski nie ma średniego wykształcenia.

Z pewnością nie na każ-dym stanowisku, określa-nym jako „umysłowe”, jest konieczne średnie wykształce-nie; ale niechybnie więk-szość tych stanowisk po-winna być obsadzana ludźmi z naturalnym cenzurem. Być może część z owej 42-procentowej rzeszy pracowników umy-słowych bez świadectw do-jrzałości stanowią osoby nie najmłodsze („Spis kadrowy” pomija kwestię wieku), z du-żą praktyką zawodową, ruty-ną, dobrze wypełniającą swe zadania. Nie tłumaczy to jed-nak bardzo wysokiego odset-ka „umysłowych”, nie mają-cych właściwie formalnych kwalifikacji do zajmowania rozmaitych stanowisk pracy.

Liczbę i wskaźniki doty-czące Poznańskiego i jego sto-licy także dają do myślenia. Gospodarna, kulturalna, wy-soko zurbanizowana Ziemia Wielkopolska, posiadająca lic-zne uczelnie, instytuty, specja-listyczne i ogólnokształcą-ce szkoły — najwidoczniej nie jest dostatecznie interesują-cym terenem działania dla mło-dych ludzi z kwalifikacjami, bądź nie umie się im tutaj stworzyć dostatecznie zachęca-jących warunków bytu i roz-woju. I nie sądzę, by moje su-pozycje w tym względzie szły zbyt daleko; liczby „Spisu ka-drowego” mają swoją wymo-we.

Dane GUS pokazują, że na polu podnoszenia kwalifikacji kadr jest obecnie nierównie-le pieć niż dziesięć lat temu. Te same dane wskazują zarazem, że daleko nam jeszcze do sta-nu odpowiadającego naszym gospodarczym i społecznym potrzebom.

PIOTR ŻYCKI

* Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, kwiecień 1969.

** Procentowo gorzej wypada Łódź.

W PIW-ie rok temu rozpoczęto wydawanie nowej serii pt. „Współczesna proza światowa”. Otrzymaliśmy już kilkadziesiąt pozycji, nowe przybywają regularnie nieomal, co mnie się. I tak ucieczyłem się szczerze ze wznowienia uroczej w swym nastroju choć na pewno smutną powieści ubiegłorocznego laureata nagrody Nobla, Japończyka Kawabata Yasunari „Kraina śniegu”. Egzotyczne realia jak i podobnie egzotyczny w klimacie liryzm przyciągają do tego utworu, obrazujące uczucia głębsze z prowincji do tokijczyka, jakby zetknięcie dwóch światów, w każdym z których przemierzane są, tyle że na inny sposób, uczucia szlachetne i egoistyczne. Japoński pisarz jest wyrazicielem także naszych nastrojów i trosk.

Równie dalekim i egzotycznym terenem są obszary Brazylii, zwłaszcza płaskowyż w centralnych strefach kraju. A one właśnie są tematem opowieści pisarza i lekarza zarazem, Joao Guimaraes Rosa, z których to opowieści dwie „Soropita” i „Buriti” poznajemy w przekazanej nam książce. Są to powieści psychologiczno-obyczajowe, nie bez akcentów społecznych, jakie stwarza sam fakt umieszczenia akcji w wielkich posiadłościach ziemskich. Mocna to proza, bardzo niekiedy męska, nader realistyczna, ale za tym wszystkim kryje się wyrażona nuta poetyckiej zadumy nad ludzkim losem, jakaś wielka tęsknota do piękna.

W kategoriach psychologicznych najlepiej się czuje znany

Od Sofoklesa po Kawabata

nam już z wydanych przed paru laty „Gołębiach piór”, pisarz amerykański młodszego pokolenia, John Updike. W „Skośle muzycznej” nieważny jest w końcu najbardziej pasjonujący autora świat małego miasteczka, bo w sondażu psychiki ludzkiej, bardzo głą-

Z KSIĄŻKĄ NA TV

bokim, Updike poddaje analizie całokształt życia i naszego w nim postępowania. Nie stawia cenzur, nie moralizuje, sonduje tylko, wylania z wnętrza ludzkiego treści często niedostrzegane, obnaża je, odpowiada na wynikające pytania zostawiając już samemu czytelnikowi.

Nagrodę Viareggio, wysoko cenioną we Włoszech, uzyskała powieść pisarza młodego pokolenia Goffredo Parise „Princypa”, w sposób bezbłędnie satyryczny, parodystyczny, groteskowy w końcu, a przy tym nader realistyczny, odmalowująca stosunki w wielkiej firmie handlowej, którą poznajemy oczyma młodego pracownika z prowincji po dejmującego dopiero swą pracę. Pracownik jest rogaty a na domiar myślący, dyrektor natomiast ma zapędy wychowawcze, których celem jest pełne podporządkowanie so-

bie zatrudnionych w przedsiębiorstwie ludzi. Wylania się olbrzymie pole do ukazania obyczajowości środowiska, do malunku szerokiej kreski stosunków społecznych. Jeśli zaś te realia obleje się sardonicznym śmiechem, jeśli wrzuci w to i nutkę kabotyństwa i szyderstwa i grubą kawał parodii, powstaje utwór, który może oddziaływać choćby swoją świeżością, a zarazem odważnością. Utwór, który można z pełną satysfakcją czytać.

Wydarzeniem czytelnictwa stanie się opublikowana w całości trylogia znanego niemieckiego pisarza Hermanna Kestena — „Maur z Kastylii”, „Ferdynand i Izabela” oraz „Król Filip II”. Autor wsparty wielką wiedzą historyczną, z pasją swego talentu namalował olbrzymi panoramiczny portret Hiszpanii XV i XVI wieku, czas niesłychanego, choć krótkotrwałego wzrostu potęgi tego państwa, a zarazem ujawniającego wszelkie ujemne cechy trapiące ludzkość od pradziejów. Pamiętajmy, Kestene, mieszkający obecnie stale w USA, jest znanym antyfaszystą, stąd jego wyczerpujące, szczególnie na sprawy takie jak rasizm, totalizm, imperializm, militarizm. Doskonale powieść, którą warto ze wszelkich miar przeczytać.

I na zakończenie rarytas dla zwolenników klasyki starożytnej. Po raz pierwszy otrzymaliśmy w tak pełnym wyborze i w tak starannym przekładzie Kazimierza Morawskiego, w opracowaniu i z interesującym wstępem Zygmunta Kuźbickiego, „Antygona”, „Trachinki”, „Król Edyp”, „Elektra”, „Filołoktet” i „Edyp w Kolonos”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Wesele biskupiańskie

Goście w izbie się posilają. Przyspiewka przeplata się z gadką gospodarza. A oto wiadomość: jadą! Młody pan z družbą na koniach, za nimi w koszykowej brzytce rodzice młodego pana. Rozlega się pieśń:

Przez tę naszą wieś,
wydeptana ścieżka...

Młodzi chłopcy w wieku przedpoborowym odbierają ko nie. Duda i skrzypek wprowadzają najważniejszych gości. Na stole placek i kawa. Niech się posila.

Jesteśmy na biskupiańskim weselu w Starej Krobi w powiecie gostyńskim. Stary to region, liczy około 700 lat. Około Krobi już w XIII wieku wladali biskupi poznańscy. Był to jeden z 16 kluczy majątkowych, do którego należały oprócz wspomnianej Starej Krobi i miasta Krobi: Bukownica, Domachowo, Grabianowo, nieistniejące już Jadamowo i Kościelna Wieś, Posadowo, Potarzyca, Rębowo, Sikorzyn, Sułkowice i Żychlewo. Tuż u schyłku Rzeczypospolitej Szlacheckiej wsie te zostały oczyszczane i nieco później zupełnie zwolnione z zależności ci biskupiej, pół wieku wcześniej niż gdzie indziej. Biskupianie uważali się zawsze za odrębną społeczność. Małżeństwa zawierali wewnątrz własnej grupy. To ich mocno ze sobą zespiliło. Podobny do książęcego ubiór i nie spotykany gdzie indziej strój kobiecy stał się zewnętrzną oznaką przynależności regionalnej.

Gospodarzą na niezłej ziemi. Próbowali zaborca ich wy rugować. Dwaj twórcy Hakiety Hansemann i Kennemann weszli w posiadanie pobliskich majątków. Byli także usiłowania osiedlenia Niem-

ców w Krobi. Nic z tego. Ha kata nie dała rady, a osiedlenie się spolonizowali. Pradkowie biskupiani brali liczny udział w powstaniu wielkopolskim. W kampanii wrześniowej — tam, gdzie boje toczyła konnica — byli i żołnierze z tej okolicy. To przecież zawołani koniarze i kawalerzyści. W okresie okupacji wielu należało do Batalionów Chłopskich.

Dziś już nie ma tak wielkiej wartości grupowej. Ubiór biskupiański noszą tylko starsi, dziewczęta zaś tylko na procesje Bożego Ciała. Ale coś pozostało, coś z wewnętrznej pokrewieństwa, mocne poczucie wspólnoty kulturowej.

Przerwijmy tę dygresję. Właśnie družba zaprasza do izby, gdzie odbędzie się pożegnanie młodej pary.

— „Panie młody — mówi družba — zapomnij, że wczoraj byłeś sam. Od dzisiaj będziesz głową swojego domu, więc kieruj wspólnym waszym życiem, by zawsze dobrze było wam. Uważaj, by twoja żona na łez nie roniła, by twoją ukochaną żoną a nie służącą była. Ty, panno młoda, zapomnij o tym, byś się innym po dobała...”

Rodzice błogosławią. Śpiew: „Przez prózek ty, panno młoda, przez prózek” — dudy buczą, skrzypki kwilą, jeszcze jedna i druga piosenka. Družba na koniec ustawia powózki. Kawalerowie śpiewają: „Jedzie wesele do Domachowa...” Kawalkada konnych i rząd bryczek rusza i znika w tumanie kurzu.

Ekipy filmowe mają tu ręce pełne roboty. Przybyli etno grafowie i miłośnicy regionu. Toć niezwykła gratka! Wiele bowiem było w Wielkopolsce widowisk wesel regionalnych. Oglądaliśmy: szamotulskie, przyprostyskie, zakrzewskie, konińskie, goliszewskie — wszystkie na scenie. Tu w Starej Krobi widowisko odbywa się naprawdę w autentycznym gospodarstwie, w autentycznej izbie. Widownia — to sieni i okna, schody i podwórze. Wesele odbywa się mimo dużego skrótu (dawniej trwało 3 dni!) w takiej formie, jaką miało przed 50 laty.

Dlaczego właśnie sprzed pół wieku? Wyjaśnia jeden z inicjatorów rolnik F. Kaczmarek:

— Chcieliśmy młodemu pokoleniu pokazać, jak myśmy się bawili na weselach, zachowując zwyczaj, obyczaj i obrzęd naszych ojców. Wybraliśmy wesele z pierwszych lat po I wojnie, bo ono najwięcej zachowywało tradycję.

Organizator — działacz ludowy — Jan Olejniczak, dodaje:

— Obchodzimy przecież 50-lecie naszej państwowości i 25-lecie naszej ludowej ojczyzny. O dorobku 25-lecia nie

trzeba tu mówić. Wystarczy popatrzeć na wieś, na nowe zabudowania, na wnętrza naszych domów. Tamte lata jednak sprzed pół wieku warto przypomnieć, kiedy w skruszonych chałupach przesiadywała bieda, którą wypędzało się tylko w czas wesela, aby nie czepiała się młodego małżeństwa.

Mija już godzina od wyjazdu weselników do zabytkowego kościoła w Domachowie. Na drodze tętent. To chłopcy na wyścigi pędzą po tradycyjny chleb dla młodej panny. Już go zabrali, odjeżdżają i wraz z orszakami z powrotem zbliżają się do zagrody.

Ceremonia powitalna na progu domu. Jeszcze nie weszli, a już taniec, wiwat, po nim przodek:

Oj, Stara Krobia ładna wieś,
nie chciały panny chleba jeść,
Oj jeno pyry pacyte,
żeby były pieszyte...

Po przodku — równy.

Po śniadaniu chłopaki już nie w czarnych, ale białych spodniach, wysokich butach, w czarnych kamizelkach zapiętych pod szyją i w czerwonych jakach. Dziewczęta w jedwabnych spódnicach, kolorowych fartuchach i kopkach. Dla powagi swojego stanowiska społecznego gospodarze w czarnych spódnicach, a gospodynie w ciemniejszych spódnicach.

Rolę młodej pary grają małżonkowie Piotrowiakowie. Nie sposób tu wymienić kolejności wszystkich tańców i kto z kim ma tańczyć. Taki na przykład rolnik Tomasz Glura z Grabianowa — zna się na tym, przecież družbował na kilkudziesięciu weselach. Przyspiewka idzie za przyspiewką.

Kazali mi orać starokrobskie pole,
a ja się wymawiam, że mam
konie chore,
oj chore, chore, owsa im trzeba,
a mnie chłopcu młodemu
dziewczecia potrzeba...

Dowcip rubaszny podany jest tu w niewinnych wierszykach. Kieliszek (jedyny, bo się nie stłucze!) chodzi od weselnika do weselnika w przepisanej tradycją kolejności.

Już czas na ocepiny. Młody pan, siedząc za stołem kładzie na talerz pieniądze i nakrywa je drugim talerzem. Za jego przykładem idą gospodarze, go spodynie, młodzież męska i żeńska. Młoda panna chowa dary w komorze i znowu tańce, m. in. taniec z batami. Młoda panna ucieka, przebiera się za męzatkę. Młody pan musi odgadnąć, która to wśród przebranych i zasłoniętych jest jego żona. Zgadł, przeskakuje przez stół, całuje i w tany. Kolejność: wiwat i przodek. Nie jeden — tyle ile tańczących.

Izba drży. Dudy buczą, skrzypki kwilą.

JÓZEF PIEPRZYK



PONIEDZIALEK

PIĄTEK

16.50 — Dla dzieci: „Zwierzyniec” w programie m. in. film z serii „Przygody dziwnego psa Hucke berry”.

17.35 — „Echo stadionu” — program sportowy.

17.50 — „Gra Poznańska Siódmka”.

18.20 — „Spacerkiem po kinach”.

18.45 — „Eureka” — program popularno-naukowy.

20.05 — Teatr Telewizji — Włodzimierz Sokorski: „Milczenie”.

21.15 — „Karnawał zwierząt” — im presja pantomimiczna — film.

21.35 — „Podróże z Melpomeną” z cyklu: „Przez granice i konty nenty”.

WTOREK

9.20 — „Jutro premiera” — polski film fabularny.

12 — Z cyklu: „Wybieramy zawód”.

12.45 i 13.55 — Przysposobienie rolnicze: „Podstawowe wiadomości o budowie życia roślin”.

16.50 — „Trochę wiosny jesienią”.

17.05 — Telewizyjny Ekran Młodych.

19 — „Wieczorne rozmowy”.

20 — „Cała Polska górnikom” — scenariusz — Lucyna Kańska i Tadeusz Aleksandrowicz.

21.35 — „Co jest w człowieku w środku” — polski film TV.

ŚRODA

10 — Film z serii: „Scigany”.

16.50 — Dla dzieci: „Pan Półka i spółka”.

17.25 — Magazyn ITP.

17.35 — Film z serii: „Wyprawy”.

17.55 — „Pancerniacy”.

18.10 — Z cyklu: „Spacery warszawskie”.

18.40 — „Ballady” — wykonuje Józef Nowak z towarzyszeniem Jolanty Bohdal, Jolanty Russek i Joanny Sobieskiej.

20.05 — Film z serii: „Scigany”.

20.55 — „Światowid” — przegląd wydarzeń międzynarodowych.

21.25 — Polska Kronika Filmowa.

21.35 — Estrada literacka — z cyklu „Nowa Poezja Polska” Wiersza Szymborska: „Czy to kwiat a może kamień”.

CZWARTEK

12.45 — Mechanizacja Rolnictwa: „Orka ciągnikowa”.

13.55 — Mechanizacja Rolnictwa — powtórzenie.

16.50 — Dla młodych widzów — „Ekran z brakiem”. W programie m. in. film z serii: „Thier ry Smialek”.

17.55 — „Pamiętnik uczonego” — prof. Józef Kostrzewski.

18.10 — Węglowy most.

18.40 — Dawne pieśni i tańce szwedzkie — program z cyklu „Muzyka krajów nadbałtyckich”. Transmisja z Zanku Książki Pomorskiej w Szczecinie.

20.05 — „Problem stary jak świat” — film z serii Alfred Hitchcock przedstawia.

20.55 — „Wenezuela — bosonogi milioner” — film.

21.15 — Koncert galowy UNICEF z Paryża.

10.30 — „Biedna ulica” — bułgarski film fab.

12 — Sprawozdanie z międzynarodowego turnieju hokeja na lodzie. Mecz Związek Radziecki — Kanada.

16.50 — Dla młodych widzów — „Aula — sesja szósta”. „Zrób to sam” i film z serii: „Duch na Wyspie Mnicha”.

17.50 — „Nie tylko dla pań”.

18.10 — Kronika Tygodnia.

18.25 — Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów w łyżwiarstwie figurowym o Puchar Przyjaźni.

19 — „Przepraszamy za usterki” — aktualności satyryczne.

20.05 — „Cztery serca” — polski film TV z serii: „Przygody Pana Michała”.

20.35 — Teatr TV — Stanisława Fleszerowa-Muskat: „Tam i gdzie indziej”. Reżyseria — Julian Dziedzina. Wykonawcy: aktorzy scen łódzkich.

21.45 — Wszelchnia TV — „Telewizyjny Atlas Świata — Jakucja”.

SOBOTA

9 — „Faraon” — polski film fabularny.

14.05 — TV Kurs rolniczy: „Krzyżowanie trzody chlewnej”.

14.40 — Sport górniczy.

15.10 — Film krótkometrażowy.

16.50 — Dla młodych widzów: „Krótkiego spiecia nie będzie” — Turniej szkół zawodowych Warszawy i Poznania.

17.50 — „Spotkania z przyrodą”.

18.15 — Reportaż filmowy.

18.30 — „Tele-Echo”.

20.20 — „Barburka” — program estradowy z okazji Święta Górnika.

21.40 — Kino Interesujących Filmów: „Faraon” — polski film fabularny.

NIEDZIELA

8.35 — TV Kurs rolniczy: „Krzyżowanie trzody chlewnej”.

9.10 — „Przypominamy, radzimy”.

9.25 — Program wiejski.

9.55 — Dla młodych widzów: „Konkurs pięciu milionów”.

11 — „W górach wysokiego Atlasu” — film z cyklu: „Z kamerą po świecie”.

11.15 — „Bawcie się z nami” — rewią amatorskich zespołów Związku Zawodowego Górników.

12.15 — „Przemiany”.

12.45 — „Cecylia — lekarka wiejska” — film seryjny.

13.10 — Dla dzieci — Alena Tomašová: „Kozalinko” — widowisko Państwowego Teatru Lalek „Pleciuga” ze Szczecina.

14 — „Cztery serca” — polski film telewizyjny z cyklu „Przygody Pana Michała”.

14.35 — Transmisja z meczu piłki nożnej w ramach eliminacji do Mistrzostw Świata Luxemburg — Bułgaria (w przerwie Polska Kronika Filmowa).

16.35 — Teatr TV na świecie: „Jak pozbyć się męża”.

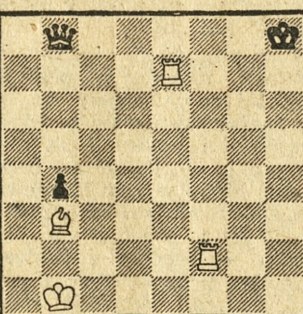
18.15 — „Dziś flaki” — z cyklu: „Stęposzek show”.

20.05 — „Na ławce” — francuski film fab.

CODZIENNIE: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30; Politechnika — 14.25 i po 22.25 z wyjątkiem soboty i niedzieli, (b)



Diagram nr 2



Mat w 3 posunięciach

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZEŚNIU BYŁ LIPIEC

Niemcy, po przedpołudniowych bombardowaniach, około godziny siedemnastej wyruszyli do szturmu. Walka toczyła się na bliską odległość. Partyzanci zorganizowali obronę okrężną wokół małego lasu. Wszystkie szturmy Niemców, aczkolwiek z dużym wysiłkiem, zostały odparte.

W nocy całe zgrupowanie wyszło z okrężenia zabierając ze sobą wszystkich rannych.

Cieszyliśmy się, że „Mietkowi” udało się wyjść z tej bitwy zwycięsko. Wiedzieliśmy dobrze, że bitwa partyzancka — nawet z kilkakrotnie przeważającym przeciwnikiem — jest wówczas zwycięska, kiedy otoczony oddział przerwie okrążający go pierścień i wyjdzie z niego lub wytrzyma wszystkie uderzenia przeprowadzone przez nieprzyjaciela w ciągu dnia, aby w nocy wyrwać się spod „opieki” wroga.

I w Rąblowie, jak i w podobnych bitwach, zastosowano tę partyzancką taktykę: przyjęto bitwę w okrężeniu, lecz zrobiono wszystko, aby w dogodnej chwili wyrwać się z niego. Oddziały partyzanckie nie mogą bowiem toczyć bitwy na modłę wojsk regularnych.

Teraz część uczestników bitwy rąblowskiej dołączyła się do nas.

Kilka kilometrów od naszego zgrupowania stał, niedawno przybyły z Bugu, oddział „Janowskiego” — Leona Kasmana.

Założki tego oddziału stworzone zostały przez Sztab Partyzantów Polskich, znajdujący się za linią frontu. Oddział utrzymywał bezpośrednią łączność ze sztabem, a przez niego ze Związkiem Patriotów Polskich. Mieliśmy nadzieję, że za jego pośrednictwem uda nam się skontaktować ze sztabem Partyzantów Polskich z Bugiem. I tym razem zawiedliśmy się. „Ja-

nowski” = Leon Kasman podobnie jak Satanowski odmówił nam pomocy. Prawdopodobnie i on miał w tym jakiś osobisty cel. Przypuszczalnie pragnął w ciągu tych ostatnich miesięcy walki w podziemiu kreować się na bohatera narodowego. Natomiast przybyłe z Bugu partyzanckie oddziały radzieckie współpracowały z nami jak najściślej.

W późniejszej bitwie w lasach lipskich oddział „Janowski go” miał także wziąć udział.

Ponieważ oddział, zanim znalazł się na południu, dłuższy czas przebywał w lasach parczewskich, postanowiłem zobaczyć się z dowódcą i zapoznać z partyzantami. Słyszałem, że i jego dowódca wyrażał tę samą chęć.

W drogę udaliśmy się konno, drożką leśną, która w pewnym miejscu wychodziła z lasu i tworzyła groblę między bagnami i mokradłami. Mniej więcej w połowie drogi, gdy byłem już na grobli, usłyszałem za sobą warokot samolotu. Oglądam się — wprost na mnie nadlatuje „Messerschmitt”. Zanim pilot wrogiego samolotu zdążył nacisnąć spust karabinów maszynowych tygrysim skokiem rzuciłem się w bagno obok drogi. Koń, wystraszony warokotem, spłoszył się. Po drodze posła seria, ani mnie, dobrze ukrytemu w szuwarach, ani mojemu rumakowi nic się nie stało, żadna kula nas nie dosięgła. Lotnik nie ponowił ataku, odleciał. Wygramoliłem się — przemoczony do suchej nitki — z bagna, schwytałem konia, wskoczyłem na grzbiety.

Droga zagłębia się w las. Po przejechaniu kilkuset metrów słyszę nagle:

— Halt!

Bardziej zdumiony, niż przerażony zatrzymuję się i sięgam po broń. Zanim zdążyłem uchwycić pistolet słyszę:

— Still stehen! Wohin?

Teraz dopiero zauważyłem ukrytego w gestych krzakach wartownika. Okrzyk „wohin” uspokoił mnie. Wiem, że teren od dawna jest opanowany przez nas, więc skąd wziąłby się tu sztab? Muszę jednak wylegitymować się lub w jakiś sposób wyjaśnić, dokąd jadę. Odpowiadam:

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 16 i 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 19 „Uciekla mi przepióreczka”; OPE — g. 19 „Krwawe Gody”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Lajkonik”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Magazyn młód”; JA ROSŁAWIEC: „Sprawa Moniki”.

KINA

GNIEZNO Polonia: „Kobieta wąż”; i „Smierć Indianin”; KOŚCIAN: „Winnietou i Apanacz”; LESZNO: „Panna młoda w żałobie”; NOWY TOMYŚL: „Przygoda z piosenką”; OBORNKI: „Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy”; SREM: „Czerwone i złote”; SRODA: „Przygoda z piosenką”; SZAMOTUŁY: „Zemsta hajduków”; i „63 dni”; WAGROWIEC: „Wielki wąż Chingachook”; WRZESNIA: „Strzał w ciemności”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Wyspy Kanaryjskie”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.15 Mozaika muzyczna; 8.44 Koncert żywych; 9 Dla kl. III — IV (wych. muzyczne); „Krawiec, Krakowie”; 9.20 Mel. kompozytorów polskich; 10.05 „Ogień strzeżony” — fragm. 3 pow.; 10.25 Mieczysław Karłowicz — Serenada na smyczki; 10.50 Po krótkiej drodze; 11. Dla szkół średnich — wych. obywatelskie cykli: „Polska i świat”; 11.20 Konc. Ork. Mandolinistów; 11.49 „Rodzice a dziecko” — signumy do książki; 12.25 „Koncert z polonezem”; 13. Dla kl. III — IV (jęz. polski) „Miedzianna klamki” słuch.; 13.20 Różne rytmy polskich tańców ludowych; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14. Czy znasz tę książkę; 14.30 Arie operowe w wyk. jugosłowiańskich śpiewaków; 15.05 Go dzina dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Popołudnie z młodzieżą 18.05 „Lista przebojów Studia Rytm”; 18.50 Muz. i Aktual.; 19.15 Dziś pytanie... wczoraj odpowiedź; 19.30 Wędrowni muzyczne po kraju; 20.25 „Żołnierski uśmiech” i inne piosenki wojskowe; 21 „Zgaduj, zgadula”; 22.30 Jugosłowiańskie rytmy taneczne; 23.10 „Zatańcz ze mną”; 0.10 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 Aud. dokument. „Na wspólnym froncie”; 9. Popularna muzyka baletowa; 9.35 Rzeszowa PI; 9.55 „Od Bacha do Offenbacha”; 10.25 „Północna autostrada”; 11.10 Gra Zespół Janicza; 11.25 Konc. Chopinowski; 13. Czas dobrych gospodarzy; 13.25 Gra Zespół B. Hardego; 13.33 Pog. pt. „Dla ta w cukrzy”; 13.40 „Kwiaty dla gwiazd” opow.; 14.05 „Trzy orkiestry, trzy style”; 14.30 Mały relaks „Jak odpocząć poza rodziną”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15. „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 15.25 Czytamy „Ruch muzyczny”; 15.50 O czym pisze prasa literacka; 17.15 Komentarz aktualny red. J. Matyszyńskiego; 17.25 Grająca szafa; 17.55 Radiopress; 18.10 Felieton Literacki Cz. Chruszczewskiego; 18.20 „Widnokrąg” — wydźwięcia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.17 Pieśni i tańce ludowe Jugosławii; 19.30 „Matyszykowie”; 20. Recital Tygodnia Joachim Grubich — gra na organach Bazyliki w Leżajsku; 20.30 „Samy życie”; 20.40 „Muzyczne pożegnanie listopadowych dni”; 20.50 Pieśni Powstania Listopadowego; 21.30 „West Side Story”; 22.45 Zespół Dziewiatka; 23.15 Z nagrań zespołu „Solisi z Zagrzebia”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23, 1, 2, 2.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1332 m i UKF 66,62 MHz (do g. 14); 8.20 Samo życie; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10. Dla dzieci w wieku przedszkolnym „Maj z drogi” odc. 5 opow.; 10.20 Przypominamy przeboje — prezentujemy nowości; 11. Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 „Inżynier Jego Królewskiej Mości”; słuch.; 12.15 „Musical morski”; 13.15 Nowości Programu III-go; 14. Radiowy magazyn przebojów; 14.30 „W Jezioranach”; 15. Konc. Żyjących; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 Teatr PR „Polacy w Bitwie o Wielką Brytanię” — słuch.; 17.20 „Taniecny róg obfitości”; 18.05 Plebiscyt 17 Rozgłosni — Radiowa lista przebojów; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.30 „Matyszykowie”; 21. Muzyka taneczna; 21.30 Zespół Dziewiatka; 22. Odtworzenie fragmentu konc. który odbył się w sali młodzieżowego Domu Kultury w Warszawie; 23.10 Rytmy taneczne świata; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8. Moskwa z meło dla i piosenka — słuchaczom polskim; 8.35 Radioproblemy; 10. Wielkopolska Niedziela; 11.30 Magazyn lotniczy; 12.30 Poranek symfoniczny.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
29 XI 1969 Nr 284 (8019)

Współczesność z tradycją pod rękę

Gdyby Włoszakowice były miastem, na pewno śmiało mogłyby stać w szeregu pretendentów do tytułu „mistrza gospodarności”. Są jednak wsią. Raczej z mianem z charakteru. Rynek i czysto utrzymane uliczki, obrzeża porządnymi chodnikami, bitumiczne nawierzchnie, elektryczne oświetlenie, wodociągi, ładne sklepy, liczne tabliczki na budynkach, wskazujące na siedzibę różnych instytucji — wszystko to nadaje Włoszakowicom miejski wygląd. Ale nie tylko to.

Nie rolnictwo jest podstawą utrzymania tej nietypowej leśniczyskiej wsi. Niewiele jest tu bowiem gospodarstw rolnych — i nieodległe zaledwie o 19 kilometrów Leszno — gwarantuje ludziom pracę, ale, własny rodzinny przemysł. Dla niejednego miasteczka nie lada problemem jest zatrudnienie nadwyżki siły roboczej, tutaj ściągają się nawet pracownicy z okolicy.

Jeszcze w 1956 roku Włoszakowice chlubiły się przede wszystkim historią. Tu przed 185 laty urodził się znakomity polski kompozytor, twórca „Warszawianki” i „Krakowiaków i górali” — Karol Kurpiński. Tutaj w połowie XVIII wieku Sułkowscy wzniesli nie zwykły w swym kształcie pałac myśliwski, zbudowany na planie trójkąta. Trójkątna kielnia była symbolem działających tu wówczas masonów. Po nadto kultywowano we Włoszakowicach kulturę ludową — tańce, śpiewy, obrzędy.

Ów 1956 rok był rokiem przełomowym w dziejach tej wsi. Historia zeszła na drugi plan, a na Włoszakowicach zaczęła wyciskać swe piętno współczesność. Aktywnie gromadzić zaczęli walczyli na rozwój wsi 700 tysięcy złotych państwowych pieniędzy z funduszu na... aktywizację małych miast. O tym, że potrafiono je jak najracjonalniej wykorzystać i pomnożyć, świadczy dzisiejszy obraz tej wsi, nie wsi, o której mówi się, że kształtuje ją przemysł i urzędka muzyka, która tworzy własne przyczynki do nowej sławy.

Wśród istniejących tu licznych zakładów przemysłowych

Dla młodych budowniczych

Oddział WSS „Społem” w Gnieźnie zorganizował kurs dla „młodych budowniczych Polski Ludowej”, mający na celu przekazanie młodzieży podstawowych wiadomości z zakresu budownictwa oraz umiejętności czytania rysunków technicznych, a ponadto zapoznanie się z najprostszymi konstrukcjami i materiałami stosowanymi w budownictwie. (ski)

Zamiast dzika upolowali złodzieja

Myśliwi z Koła Łowieckiego w Kórniku wracający z polowania na dziki zostali zaalarmowani na szosie przez dwójkę ludzi, proszących o pomoc w ujęciu złodzieja. Nieznany osobnik skradł z ich mieszkania pieniądze i kosztowności. Myśliwi natychmiast przystąpili do akcji. Od kierowcy „Nysy” w Biernatkach dowiedzieli się, że zabrał on przygodnego pasażera. Wskutek defektu silnika musiał wóz zatrzymać, a niecierpliwy pasażer wysiadł i poszedł w pole. Myśliwi wśród śnieżnej zamieci rozwinęli tyralierę przetrzyskując okolicę. Ścigany widząc się osaczonym przez uzbrojony oddział, poddał się bez oporu. (st)

ny; 13.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 15. Dla dzieci „Przygoda o głuchym mieście i wędrownym grajkę” słuch.; 15.46 Polskie Radio — swoim słuchaczom — fragm. konc. z Kombinatu PGR — Biegawo; 16.30 Koncert chopinowski; z nagrań Wilhelma Kempff’a; 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwięków; 17.30 Rewia piosenek; 18. Teatr PR. Słuch. Współczesne „Wzwanie”; 19.15 Wyniki losowania Koziołków; 20. Wiecej literacko-muzyczny „Powrót, powrót...” opr. A. Krzysztol; 21.30 Do tańca zapraszają orkiestry Emila Sterni, Xaviera Cugata i Jędrzeja; 22.05 Ogólnopolskie i Poz. wiadom. sportowe; 22.35 Echa europejskich festiwali muzycznych — Salzburg 69; 23.38 Jazz na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

bez wątpienia do najważniejszych należą Przetwórnia Owoców i Warzyw Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, poważy eksporter swoich wyrobów do krajów skandynawskich, Anglii, Francji, Hiszpanii. Z maleńkiej przed wojną betoniarń, rozrosł się duży zakład przemysłu kluczowego, produkujący rury kanalizacyjne na zaopatrzenie innych województw. Kilkadziesiąt osób zatrudniający tartak i cegielnia PZGS; rozwija się przemysł wikliniarski (także z przeznaczeniem na zagraniczne rynki). Miejscowy GS potrzebuje ludzi do pracy w wytwórni wód gazowanych, piekarni, ma sarni.

Szeroki rynek pracy rzutuje na zamożność mieszkańców. Budują się, modernizują domy, przybywa tu samochodów osobowych, nie mówiąc już o motocyklach czy telewizorach.

Nowoczesność nie przeszkodziła włoszakowiczom w podtrzymywaniu dawnych tradycji, przede wszystkim muzycznych, chociaż inną mają one dzisiaj oprawę. W pałacu Sułkowskich, przemienionym w Wiejski Dom Kultury, istnieje jedno z nielicznych w Wielkopolsce i jedyne na wsi Państwowe Ognisko Muzyczne. Organizuje się tu koncerty, poświęcone twórczości znakomitego patrona, Kurpińskiego, a także ogólnopolskie, a nawet międzynarodowe konkursy młodych klarnecistów. Odwiedziny Symfonicznej Orkiestry Objazdowej są częstym wydarzeniem, a koncerty gromadzą wielkie grono wiernych słuchaczy.

Włoszakowice znane są z żywej działalności zespołu regionalnego, kierowanego od lat przez Stefana Skorupińskiego. Jego członkowie wielokrotnie brali udział — również i w tym roku — w centralnych dożynkach w Warszawie. Do dziś przetrwały tu, dzięki zespołowi stroje ludowe, piosenki, które tańce wielkopolskie, stąd wywodzą się sławne już, drewniane figurki, rzeźbione przez ludowego artystę — Leona Dudka.

Wież, leżąca na ruchliwym szlaku turystycznym, wiodącym do Boszkowa, zadbała o stworzenie zaplecza dla tego cieszącego się coraz większą popularnością ośrodka wczasowego. W suterrenach pałacu

Na polach Wielkopolski

Śnieg nie zaskoczył

Długa i stosunkowo pogodna jesień sprzyjała pracom w rolnictwie. Mimo przesunięcia terminów wykopków buraków cukrowych, udało się na czas zakończyć je w przyzwoitym lub dostatecznie do kukurydzy. Zanim spadł pierwszy śnieg, w wielkopolskich cukrowniach znalazło się 1600 tysięcy ton buraków. Biorąc pod uwagę dane szacunkowe, spodziewać się należy jeszcze od plantatorów około 20 tysięcy ton. Liczyć się jednak trzeba z tym, że niedobór pasz soczystych zmusza rolników do pozostawiania znacznych ilości buraków cukrowych na paszę dla inwentarza. Podobnie postępują gospodarstwa uspołecznione.

Kampania cukrownicza, przedłużona w tym roku o 10 dni, zakończy się przed Gwiazdką, do tej pory przerobiono już ponad 1100 tysięcy ton buraków na cukier. Mimo wyższej w tym roku zawartości cukru, nie udało się nadrobić strat spowodowanych niższym urodzajem buraków. Na skutek rozszerzenia rejonu dostaw buraków (część województwa łódzkiego) dla wielkopolskich cukrowni, mają one obecnie trudności transportowe. Wciąż brakuje wagonów, dostawa buraków musi odbywać się samochodami, co przy obecnym obłożeniu dróg zabiera dużo czasu.

TELEWIZJA

SOBOTA: 10—11.20 — „Prometeusz w Dalmacji” — fab. film prod. jug.; 14.50 — TV Kurs Rolniczy: „Możliwości zwiększenia ilości pasz w gospodarstwie”; 15.25 — Program Tygodnia; 15.45 — Dziennik; 16 — „Fuchar Interwizji w gimnastyce artystycznej”; 18 — Magazyn „Tramp”; 18.15 — „Rozmowy o zmierzchu”; 18.40 — „Pegaz” — przegląd kulturalny; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.15 — „Kariery” — program rozrywkowy. Scen. — Jerzy Gruza i Jacek Fedorowicz; 21.45 — Dziennik; 22.05 — „Piosenki z Festiwalu w Splicie” — rozrywk. film jugosłowiański; 22.45 — „Twarz nieznajomego” — film TV ang. od 16 lat.

NIEDZIELA: 8.30 — TV Kurs

Sułkowskich zorganizowano stanicę PTTK z 20 miejscami noclegowymi, stołówką. Pięknie wyposażono też mieszczący się obok klub-kawiarnię — miejsce spotkań młodzieży i dorosłych.

Niezwykła to wieś, gdzie współczesność i tradycja w jednej idą parze. Pierwsza stworzyła bazę do lepszego, dostatniejszego życia, druga to życie umila. Aby jednak nie przechwalić gospodarnych, aktywnych władz i samych mieszkańców Włoszakowic, poszukaliśmy dziury na wzorcowym obrazku. Mianowicie, zakładając oświetlenie na ulicach, zapomniano, czy nie dostrzeżono, że jest ono także bardzo potrzebne na drodze wiodącej na stację kolejową. Wiele ludzi dojeżdża tu do pracy, a że dni teraz bardzo krótkie, nie jest ani bezpiecznie, ani przyjemnie przebywać tę drogę w ciemnościach. To jest ten minus, który psuje piętkową ocenę. Z. D.

Nagrody dla najlepszych w konkursach uprawowych

Konkursy uprawowe należą już do tradycji w wielkopolskim rolnictwie. Jesienią zazwyczaj dokonuje się oceny na desłach kart uczestnictwa. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN rozpatruje po trzy karty z każdego powiatu, biorąc pod uwagę oddzielnie gospodarstwa uspołecznione i indywidualne.

W tym roku oceniano karty uczestnictwa w następujących konkursach: uprawy lucerny na zbiór zielonej masy, uprawy kukurydzy na zieloną masę, na najlepsze gospodarstwo ziemniaczane, uprawy i pielęgnacji sadów w gospodarstwach uspołeczniionych.

W konkursie uprawy lucerny czołowe miejsca, wśród gospodarstw uspołeczniionych zajęli: RRZD Sielinko — I miejsce, Kombinaty PGR Ptaszkowo (Zakład Kotowo) i RSP Rudniki — dwa II miejsca równorzędne, dwa III miejsca przyznano PGR Rozbitek z powiatu międzychodzkiego i Wojewódzkiej Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian Srem — Wójtostwo. Wśród 8 nagrodzonych rolników indywidualnych trzy pierwsze miejsca równorzędne przyznano: Antoniemu Ryczkowskiemu z Krzemienia, Marianowi Dołacie z Lasocic i Franciszko-

BĄDŹMY ZDROWI

Profilaktyka — wspólne zadanie

Gruźlica pozostała chorobą społeczną. A więc sprawa jej leczenia i zapobiegania, to nie tylko zadanie służby zdrowia. Sposobów działania zmniejszającego liczbę zachorowań jest sporo. Dzisiaj chcemy zwrócić uwagę głównie na środki podstawowe, dostępne dla wszystkich.

Pierwszym zabiegiem profilaktycznym z jakim spotyka się nowo narodzony jest szczepionka BCG. Ona to zwiększa odporność na gruźlicę a przez to zmniejsza możliwość zachorowania. W tej dziedzinie mamy poważne osiągnięcia. Najlepiej ilustruje je 97 proc. szczepionych noworodków. Chodzi jednak o to by rodzice, pamiętali o obowiązku powtórnego szczepienia tych dzieci (w wieku 2, 4, 7, 10, 12, 15 i 18 lat), u których odczyn tuberkulinowy są wzmożone.

Dr Barbara Zielińska z Miejskiego Ośrodka do Walki z Gruźlicą stwierdza wzrost za

chorowań ludzi młodych po 18 roku życia. Na tę grupę wiekową należy zwrócić specjalną uwagę, nie pozostawiać jej bez kontroli lekarskiej.

Naturalnie należy stwierdzić, że w dziedzinie opieki nad młodziem zrobiono duży postęp. W ostatnich latach w 75 szkołach w klasach ósmych prowadzi się chemoprophylaktykę, polegającą na podawaniu młodzieży leków wzmacniających organizm i uodporniających na gruźlicę. Dzieci, u których odczyn tuberkulinowy — umożliwiające wczesne wykrywanie gruźlicy — są wzmożone, zostają otoczone specjalną opieką, a w razie potrzeby są natychmiast poddawane leczeniu.

Rodziny, w których główny żywiciel zachorował na gruźlicę, jeżeli z tego powodu znalazły się w ciężkich warunkach materialnych, otrzymują pomoc finansową i rzeczową z wydziałów zdrowia i opieki społecznej prezydentów rad narodowych. To też jest jedna z form społecznej profilaktyki.

Jest jeszcze jedna sprawa warta omówienia. Mamy wspólnie zapobiegać gruźlicy, wykrywać, leczć i nie dopuszczać, by ludzie niedoleczeni, szczególnie chronicy, zakażali otoczenie. (Część bowiem chrońników nie chce się leczć). Nie istnieje jednak, niestety, żaden akt wykonawczy, nakładający przymus leczenia zachowawczego. Okazuje się, że nasza piękna i humanitarna ustawa z roku 1959 nie została wsparta potrzebnymi zarządzeniami wykonawczymi, które umożliwiłyby pełne jej realizowanie. Na takie zarządzenie czekamy od 10 lat. Czas więc najwyższy wydać je w imię społecznego interesu.

A jak wygląda oświata sanitarna? Chorzy przebywający w szpitalach i w sanatoriach są szkoleni. Także poradnie dysponują odpowiednią literaturą. Gorzej jednak jest z wiedzą o gruźlicy w całym społeczeństwie, chociaż powinna przecież być jak najszerza. Oświata sanitarna powinna być prowadzona przez służbę przeciwgruźliczą, ale powinna też docierać szerokim frontem społecznym do szkół i zakładów pracy. I na tym właśnie — naszym zdaniem — powinny skupiać się wysiłki społecznych komitetów do walki z gruźlicą i to nie tylko z okazji „Dni Przeciwegruźliczych”. Naturalnie zrozumiałe jest nasilenie propagandy w tych dniach. Taka jest przecież intencja Międzynarodowych Dni Przeciwegruźliczych. Niemniej ta propaganda potrzebna jest przez cały rok. Gruźlica bowiem jako choroba społeczna jest nadal groźna. W walce z nią musimy brać udział wszyscy.

JERZY KNAPK

Z Międzychodu

Powiatowy Zjazd TKKS

Pierwszy Powiatowy Zjazd członków byłego Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli oraz Towarzystwa Szkół Świeckich, przekształconego obecnie w Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej opracował plan działania na najbliższy okres i wybrał nowe władze organizacji. Prezesem wybrany został Kazimierz Strzyż. (dł)

Na stacji PKP Oborniki pociąg osobowy relacji Poznań — Piła potrafił Eugeniusza G. Ten ostatni doznał ciężkich obrażeń i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

*

W Rogoźnie (pow. Oborniki) z jadącego autobusu PKS wyskakiwała pasażerka Helena W. i dostrzeliła się pod koła pojazdu, które zmięły jej nogi.

*

W Przylepkach (pow. Srem) motocyklista Wojciech P. uderzył w taksówkę prowadzoną przez Józefa B. Pasażer motocykla — Stanisław R. został ciężko ranny.

*

Na trasie Środa — Pigłowiec motocyklista Stefan D. podczas silnej mgły uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca doznał m. in. pęknięcia podstawy czaszki.

*

Na szosie Oborniki — Szamotuły, w miejscowości Urbanie „Warszawę” prowadzona przez Kazimiera K. wpadła w poślizg i uderzyła w drzewo. Prowadząca pojazd i jej mąż doznali obrażeń.

(mł)



Na trasie Opalenica — Grodzisk (pow. Nowy Tomyśl) „Star” prowadzony przez Wincentego M. potrafił przechodnia — Władysława F. Poniósł on śmierć na miejscu.

Scenografia — Barbara Wolniak, Reż. — Stanisław Olejniczak; 15.10 — „Przemiany”; 15.40 — „Cecylia — lekarka wiejska” — film serijny; 16.05 — Dla dzieci: „Baśń o dwóch królowiach” — widow. lalekowe Teatru „Świercz” w Białymostku; 17 — „Złoty Pan Michał”; — polski film TV z serii „Przygody Pana Michała”; 17.30 — Teatr TV — Ivan Vysokil: „Bracia syjamscy”; Przekład — Emilia Witwicka. Wykonawcy: Marian Kociński, Bronisław Pawlik i Wojciech Pokora; 18.30 — „Gróźba i ocalenie” — program dokumentalny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 19.55 — Występ Estradowego Zespołu Mar. Woj. „Floty la”; 20.30 — „Piknik” — fab. film USA; 22.20 — Polska Kronika Filmowa; 22.30 — Magazyn sportowy.

TV zastrzega prawo do zmian.